

Kurier szczeciński

Nr 40 (6693)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

CZWARTEK, 17

LUTEGO
1966 ROKU
Wyd. A B



Johnson nie uznaje słów „pokój” i „rokowania”

U Thant popiera inicjatywę de Gaulle'a w sprawie Wietnamu

NOWY JORK PAP. SEKRETARZ GENERALNY ONZ, U THANT, WYRAZIŁ WZORAJ POPARCIE DLA NOWEJ INICJATYWY PREZYDENTA FRANCJI DE GAULLE'A NA RZECZ ROZWIĄZANIA PROBLEMU WIETNAMSKIEGO.

W OŚWIADCZENIU odczytanym przez rzecznika prasowego ONZ U Thant stwierdza, iż

podziela w całej pełni poglądy prezydenta de Gaulle'a zawarte w liście do prezydenta DRW, Ho Chi Minha. Rzecznik podkreślił, iż sekretarz generalny ONZ szczególnie popiera pogląd de Gaulle'a, iż należy wykluczyć wszelkie projekty zbrojnego rozwiązania problemu wietnamskiego.

bicia Wietnamu Południowego”. Komentator Agencji Associated Press zwrócił uwagę na fakt, iż prezydent ani razu nie użył w swym przemówieniu takich słów jak „pokój” czy „rokowania”.

Zajścia głodowe w Indii

DELHI PAP. W miejscowości Basirhat, położonej 60 km od Kalkuty doszło w środę do wystąpienia ludności na tle głodowym. 2 tys. osób zaatakowało gmach urzędowego sądu. W starciach z policją 50 ludzi odniosło rany. Wiele osób aresztowano.

W tym samym dniu w Kalkucie odbyła się demonstracja ponad 10 tys. urzędników administracji rządowej, którzy domagali się żywności, oraz ustabilizowania cen.

Z procesu Njono

LONDYN PAP. Z odbywającego się w Dżakarcie procesu osób posądzanych o udział w „Ruchu 30 września” przenikają na zewnątrz bardzo skąpe wiadomości. Radio indonezyjskie doniosło, że przesłuchano kilku świadków — członków KPI. Nie wyznała ona jednak, czy odpowiadał oni z wolnej stopy, czy też — co jest chyba bardziej prawdopodobne — zostali sprowadzeni z więzienia na przesłuchanie przez procedurę śledczą. Zioyli oni jakoby pewne zeznania obciążające oskarżonego Njono, jak również przewodniczącego partii Adita, który, według powszechnych przypuszczeń, już nie żyje.

Kim jest tajemniczy świadek?

PARYŻ PAP. Sędzia Zollinger prowadzący śledztwo w aferze Ben Barki przesłucha dziś tajemniczego świadka, który napisał do niego z więzienia twierdząc, że wkrótce ujawni pewne rewelacje dotyczące sprawy uprowadzenia przywódcy marokańskiej opozycji. Dziennikarze ustalili, że jest to Marokańczyk przebywający we francuskim więzieniu w związku z innym przestępstwem.

Obserwatorzy polityczni w Nowym Jorku są zdania, iż stałoby się sekretarza generalnego wobec inicjatywy de Gaulle'a nie znajdzie uznania w oczach prezydenta USA, Johnsona.

Prezydent Johnson przemawiając w środę w Atlantic-City w stanie New Jersey na zjeździe Stowarzyszenia Prawników, nie szczędził mocnych epitetów pod adresem partyzantów południowo-wietnamskich, wynosząc jednocześnie pod niebiosa marionetkowy reżim sąjonoński. Johnson oświadczył również, iż USA dysponują „potęgą wojskową wystarczającą, by przekonać komunistów o niemożliwości po-

Mieszkańcy rybackiej wioski Canh Duong, zorganizowani w oddziały samoobrony przy wykonywaniu swoich obowiązków nie porzucają broń. Stale wzmaganie się agresji lotnictwa amerykańskiego na terytorium DRW zmusza ludność cywilną do bezustannej gotowości bojowej. Na zdjęciu: naprawianie sieci rybackiej w wiosce Canh Duong.

CAF



Pod nadzorem ONZ

India i Pakistan zredukują siły zbrojne w Kaszmirze

LONDYN PAP. India i Pakistan zgodziły się zredukować swe siły zbrojne w Kaszmirze do poziomu z 1 kwietnia 1949 r. Oświadczenie wojskowe opublikowane przez stronę pakistańską w Rawalpindi w środę wieczorem stwierdza, że nadzorowaniem realizacji tego porozumienia zajmie się ONZ.

29 ofiar katastrofy pociągu

BELGRAD PAP. Do poważnej katastrofy kolejowej doszło w środę w pobliżu Splitu. Nastąpiło zderzenie między pociągiem towarowym, któremu zawiodły hamulce a lokalnym pociągiem pasażerskim. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 29. Większość ludzi zginęła w płomieniach pożaru, jaki wybuchł podczas katastrofy. Przyszło 20 osób odniosło ciężkie rany i zostało przewiezionych do szpitala. 6 z nich znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

POROZUMIENIE o redukcji wojska na spornym terytorium Kaszmiru osiągnięte zostało w wyniku rozmów prowadzonych przez dowódców wojskowych obu stron. India i Pakistan zgodziły się na wycofanie oddziałów regularnej armii, formacji paramilitarnych oraz uzbrojonych cywilów, którzy mogą być uważani za siłę wojskową.

GENEWA PAP. 3-osobowy Trybunał Międzynarodowy obradujący w Genewie kontynuował w środę dyskusję proceduralną nad sprawą sporu między Indią i Pakistanem o bliźniasty rejon Kucz. Szczegóły debaty nie zostały ujawnione, wiadomo tylko że trybunał zbierze się ponownie dziś po południu.

W Genewie panuje przekonanie, że trybunał odwiedzi Londyn aby zbadać pewne dokumenty, a być może uda się do swego rejonu Kucz.

Wkrótce wybory w Anglii?

LONDYN PAP. W Londynie utrzymują się uporczywe pogłoski, że wybory powszechne w W. Brytanii odbędą się we wrześniu, najprawdopodobniej 24 bądź 31 marca. Premier Wilson ma rzekomo ujawnić plany dotyczące wyborów powszechnych w kilka dni po powrocie z wizyty oficjalnej do Związku Radzieckiego.

DEWIZY ZA SZKŁO

Do 29 krajów na wszystkich kontynentach sprzedawane jest szkło gospodarcze, produkowane w krosieńskiej Hucie Szkła. Największym podożeniem u zagranicznych odbiorców cieszą się wyroby szklane, ręcznie formowane na tzw. piszczelach, szkło kolorowe i wyroby ręcznie zdobione. Ostatnio dla szkła z Krosna otworzyły się nowe rynki zbytu nawet w tych krajach, które same są poważnymi eksporterami wyrobów szklanych — we Francji i Włoszech. Ogółem na eksport idzie 75 proc. produkcji krosieńskiej Huty Szkła, co stanowi blisko 1/3 wartości całego naszego eksportu szkła gospodarczego.

Na zdjęciu: pracownica huty, Janina Dębiczak prezentuje jeden z wyrobów krosieńskich.
CAF - Kwiatkowski

Erhard stanie na czele CDU

BONN PAP. Prezydent CDU, k6 re obradowało w Bonn na temat sukcesji po Konradzie Adenauerze na stanowisku przewodniczącego partii, zdecydowało wysunąć kandydaturę kancelarza ERHARDA na to stanowisko.

Gratulujemy mamie

Trojaczki w Szczecinie

DZISIEJSZEJ nocy, na oddziale położniczym szpitala woj skowego przy ul. P. Skargi, urodziły się trojaczki — dwie dziewczynki i chłopiec. Szczęśliwą matką jest p. Irena PIWINSKA, żona rolnika z Jasienowa w pow. pyrzyckim.

Jak nas poinformował, kontrolujący przebieg rozwiązania, lekarz-położnik, dr Eugeniusz Wysocki, poród odbył się normalnie, dzieci są donoszone, o prawidłowej wadze. Matka i trojaczki czują się dobrze.

Warto dodać, iż p. Irena Piwińska jest obecnie matką dzie więciorga dzieci, (ap)



- ◆ Sensacyjne serie z Juliette Greco
- ◆ Jeszcze raz „Stawka większa niż życie”
- ◆ Ponad 100 premier w „teatrze milionów”

Co nowego w radiu i TV

WARSZAWA PAP. Zagadnienia programowe TV i radia w bieżącym roku oraz sprawy związane z rozwojem bazy technicznej omawiane były na ostatnim posiedzeniu Rady Programowej, pod przewodnictwem prezesa Komitetu do Spraw Radia i TV — Włodzimierza Sokorskiego.

Obchody 1000-lecia Państwa Polskiego

Biblioteka im. Żeromskiego w Nowogardzie

W związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i przypadającą 15 lutego br. 150 rocznicą ukończenia tam Nowogardu wojsk polskich, wchodzących w skład Legionów H. Dąbrowskiego, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej i nadanie PiMPB imienia Stefana Żeromskiego.

Z okazji tej uroczystości wydany został dla upamiętnienia specjalny egzemplarz PiMPB im. S. Żeromskiego w Nowogardzie, a na ręce kierownictwa biblioteki, depesz z życzeniami i nadanie córki pisarza — Monika Żeromska.

Wieczorem w klubie budowlanych odbyła się impreza poświęcona życiu i twórczości autora „Popiołów”. O znaczeniu twórczości pisarza mówił T. Grabowski, uczniowie tutajszego liceum zaprezentowali montaż „Wieczór wspomnień o S. Żeromskim”, a na zakończenie artysty Filharmonii i teatrów szczecińskich wzięli udział w koncercie kameralnym przy świecach i kacie, (no-el)

W czerwcu IV Festiwal Polskiej Piosenki

WARSZAWA PAP. Ustalono już termin i program tegorocznego, IV z kolei Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

Festiwal, którego organizatorami są Komitet do Spraw Radia i TV, Prez. MRN w Opolu i Towarzystwo Przyjaciół Opoli, odbędzie się w dniach od 23 do 26 czerwca. Program festiwalu obejmuje ogółem 7 imprez, z czego 3 będą punktowane przez jury.

Regulamin festiwalu przewiduje wiele nagród. M.in. „Przeboje sezonu” otrzymają 3 równorzędne „Nagrody festiwalu”; nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki dla piosenki o szczególnych walorach artystycznych, nagrodę przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i TV — za najlepszy przebieg sezonu i nagrodę przewodniczącego Prez. WRN w Opolu — za wybitne wartości wychowawcze.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. ok. —2 st. Wiatry słabe, z kierunków zmiannych.



W KOŃCU BR. 70 proc. obszaru kraju, zamieszkanego przez ponad 80 proc. mieszkańców, znajduje się w zasięgu XI Muzy. Liczba posiadaczy telewizorów wzrosła — jak się oblicza — o blisko 500 tys. i w końcu br. przekroczy 2,5 mln. Główna uwaga skierowana jest na rozbudowę i modernizację istniejącej bazy technicznej. W kraju działa obecnie 8 ośrodków nadawczych TV i 19 telestacji dużej mocy. Dla zapewnienia dobrego przesyłania programu planowane jest poszerzenie krajowej sieci stacji retransmisyjnych małych mocy; rozbudowany i ulepszony zostanie także system łączy kablowych i linii radiowych służących do przekazywania programów (po nad 3500 km). Usprawni się wymiary programów z zagranicą. W końcu roku oddane zostaną do użytku 2 studia TV w nowo budowanym warszawskim centrum.

JEDNYM Z CIEKAWSZYCH zamierzeń programowych w br. są wykłady z zakresu nauk technicznych, obejmujące program 4 pierwszych semestrów, czyli 2 pierwsze lata studiów politechnicznych. Ten system wykładów będzie wydany pomocą dla studiujących.

Bogato zapowiada się repertuar Teatru TV, który na swoich 8 scenach zaprezentuje ponad 100 premier utworów klasycznych i współczesnych.

W lipcu, sierpniu i wrześniu powtórzona zostanie całość „Stawki większej niż życie”, kontynuowane będą dotychczasowe pozycje m. in. „Telechoj” — „Kabarci starszych panów”, „Wielokropek”, „Telewizyjny koncert żywych”, „Słownik wyrazów obcych”, a także ulubione przez widzów teleturnieje. Dla kinomanów — około 300 filmów fabularnych; ponadto nowe serie polskie m. in. „Perły i dukaty” wg scenariusza Józefa Hena.

Pierwszy polski lateks

KRAKÓW PAP. Blisko 5 lat trwało badanie przemysłu gumowego w Warszawie nad technologią produkcji lateksu — tworzywa stosowanego do wyrobu artykułów gospodarskich.

W późniejszej fazie do tych prac włączyli się przemysł — zakłady chemiczne „Oświecim” i warszawska fabryka „Rydwaw”. Kilkuletni wysiłek naukowców i praktyków z przemysłu przyniósł efekt. W ostatnich dniach zakłady „Oświecim” uruchomiły przemysłową produkcję lateksu. W tym roku mają go dostarczyć 600 ton.

Za zdradę ojczyzny — wyrok śmierci

WARSZAWA PAP. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoznawał w trybie zaskarżenia sprawę **WŁADYSŁAWA TYKOZIŃSKIEGO**, b. szefa misji wojskowej PRL w Berlinie zachodnim, oskarżonego o zdradę ojczyzny.

Władysław Tykoziński w dniu 16 maja 1965 r. opuścił misję PRL, oddał się do dyspozycji amerykańskiej misji wojskowej i zwrócił o udzielenie mu prawa azylu.

Przewód sądowy wykazał, że Tykoziński dopuścił się zdrady w porozumieniu z wywiadem amerykańskim, że przekazał temu wywiadowi informacje, stanowiące tajemnicę państwową i nakłaniał do zdrady inne osoby.

Sąd uznał działalność Władysława Tykozińskiego za zbrodniczą zdradę ojczyzny i skazał go na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku na rzecz skarbu państwa.

Zakupiliśmy także 11 filmowanych nowel Maupassanta oraz serię 13 sensacyjnych filmów z Juliette Greco w roli głównej.

Z okazji uroczystości związanych z zakończeniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w programach TV i radia znajdą się wiele pozycji opartych na starych kronikach, listach i pamiątkach.

Liczba abonentów radiowych ma na koniec br. wzrosnąć do około 5800 tys. Z radiowych innowacji zanotujemy przedłożony do godz. 3 nad ranem (od 1 stycznia br.) program I Polskiego Radia, a także wprowadzenie nowego układu programowego.

Cena autorskich debiutów

Precedensowa sprawa na wokandzie Sądu Najwyższego

WARSZAWA PAP. „Gdyby przedsiębiorstwa wydawnicze przy zawieraniu umów stosowały do debiutów autorskich z reguły stawki najniższe — to w praktyce tak nie można by nadać charakteru obowiązującego zwyczaju. Zasługiwałyby ona na ujemną ocenę, jako sprzeczna z podstawowymi i bezwzględnie obowiązującymi założeniami prawa autorskiego w zakresie kryteriów oceny wartości dzieła”.

STANOWISKO TAKIE sformułował Sąd Najwyższy, rozstrzygając powództwo młodej autorki przeciwko jednemu z wydawnictw i jednej z organizacji kulturalno-artystycznych.

INSTYTUCJE TE wydały dzieło zbiorowe z zakresu muzykologii, w którym znalazła się również praca powłoki. Wydawcy — mimo upomnienia — nie zapłacili jej przy należnym honorarium autorskiego i nie dostarczyli tzw. egzemplarzy autorskich. Przed sądem bronił się on m. in. tym, że tekst powłoki — będący jej pracą maturalną — wydał na prośbę jej profesora, w ramach popierania twórczości młodej autorki. Umowy z młodą autorką nie zawarł. Wydawcy byli przeciwni, że zrzekli się ona wygrażania, ponieważ samo wydanie pracy było dla niej, jako młodego muzykologa, zaszczytnym wyróżnieniem. Wobec zgłoszenia przez nią roszczeń na drodze sądowej — wydawcy zgodzili się, a Sąd Wojewódzki zasądził przynależne jej odszkodowanie obliczonego według najniższej stawki wydawniczej. W uzasadnieniu decyzji Sąd Wojewódzki oparł się na tym, że powłoka napisała pracę nie w celach zarobkowych, lecz dla uzyskania stopnia naukowego, oraz że była to jej pierwsza praca.

Te właśnie kryteria, które legły u podstaw wyroku, zakwestionował Sąd Najwyższy, rozstrzygając w sprawie wniesionej przez młodą autorkę.

Na rozprawie przed SN pełnomocnicy powołanych powoływali się, jako na ogólnie przyjęty zwyczaj, że debiuty autorskie płatne są według najniższych stawek. Jeśli wydawnictwa — stwierdził w związku z tym SN — rzeczywiście stosują taką praktykę, oceniając niejako automatycznie wartość debiutów według stawek najniższych.

Jak z tą jakością

Mała czarna: dobra czy zła?

GDAŃSK PAP. Kawa stała się w coraz większym stopniu naszym napojem narodowym. Rośnie też import ziarna kawowego z krajów Ameryki Południowej i Środkowej, Afryki i Azji. Zagadnienie jakości tego napoju jest więc sprawą interesującą coraz szersze rzesze smakoszy kawy.

BADANIEM JAKOŚCI importowanego ziarna kawowego zajmują się jedyna w kraju pracownia klasyfikacyjna, mieszcząca się przy oddziale „Polcar” w Gdyni. Próbkę wszystkich ładunków kawy są tam poddawane szczegółowej analizie i w wypadku niezgodności z ustalonymi normami kwestionowane przez nasze centrale importowe.

Na jakość kawy ma jednak wpływ także kilka innych czynników: umiędzynarodowienie w zależności od jego właściwości, stosowanie odpowiednich mieszanek, oraz należyte opakowanie i magazynowanie

(w miejscach suchych i bezwonnej), a wreszcie sposób i warunki zaparowania w kawiarniach. Tęplawka „Polcar” już skontrolowała nie jest w stanie.

Z zimowego frontu

Lodolamce pod Widuchową

WCZORAJ lodolamce OZW oraz pracujące z nimi jednostki MRD przystąpiły do kruszenia zatoru pod Widuchową. Na pokładzie lodolamca „Lis”, który operuje w czolowej akcji lodowej, przeprowadził rozpoznanie sytuacji wieczorniczy PWNR dr P. PAWEŁ WACHOL, dyrektor OZW. ROMUALD PANZYK, dyrektor Zarządu Dróg Wodnych z NRD, BERG oraz sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Przemysłowego mgr inż. MIECZYSLAW TRENTOWSKI. Zator pod Widuchową rozciąga się na długość ok. 16 km. Lodolamce rozbiły wczoraj jego czoło. Trzon zatoru jeszcze nie ruszył. Akcje utrudnia silny mroz, paraliżując odpływ kawy i lodu na Jeziorze Dąbskim i Zalewie Szczecińskim. Wczoraj nastąpiła tam natęśnienie wódziana poprawa warunków hydrologicznych. Wyrównały się ilości wody przypływającej i odpływającej, a nawet zanotowano większy odpływ. W związku z tym stan wody w Odrze stopniowo opada. Na rzece, począwszy od Jeziora Dąbskiego po Widuchowę, pracuje 9 lodolamców, w tym 6 jednostek MRD. Dziś spodziewana jest pomoc dalszych dwóch lodolamców z Berlina.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu akcji, jeżeli najbliższe dni przyniosą ocieplenie, zator pod Widuchową zostanie rozbity w ciągu 4 do 5 dni. (dym)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
S/S „TCZEW” — z Danii pod balastem.
S/S „OPOLE” — z Danii pod balastem.
M/S „DZIWIOŻONA” — z Anglii pod balastem.
S/S „ZIELONA GORA” — z Danii pod balastem.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.
M/S „WISLA” — z Amsterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „ŚLAWNO” — do Danii z węglem.
M/S „NER” — do Londynu z drobnicą.

GOSKIE Z BYDGOSZCZY

Szczecin odwiedził przedstawiciel miasta Bydgoszy — przewodniczący MRN Maludziński i red. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” Urban, który przeprowadził z kierownictwem PZM rozmowy na temat współpracy pomiędzy miastem i statkiem PZM m/s „Bydgoszcz”.

W PORCIE:

WARUNKI zimowe spowodowały ograniczenie ruchu w porcie. Wczoraj przebywało tu ok. 20 statków. Przy nabrzeżu Górnośląskim m/s „New Lane” (gr.) zakończył rozładunek kubańskiego cukru dla CSRS. Przy Bytomskim również cukier z Ku by dla CSRS rozładuje angielski m/s „New Lane”. Przy Chorzowskim statek liberyjski m/s „Cormorant” rozładuje indyjską rudę. Przy Radzieckim m/s „Ritwa” (fin.) zabiera cześć cementu do Afryki.

—o—

PRZY nabrzeżu Bytomskim przy stąpiono do remontu taśmowa węglowa. Remont tego urządzenia potrwa ok. 6 tygodni.

Polska federacja jazzowa ma nowe władze

WARSZAWA PAP. Przedstawiciele 23 klubów i zespołów jazzowych z całego kraju uczestniczyli w niedzielę i poniedziałek w V walnym zjeździe Polskiej Federacji Jazzowej. Większość członków federacji, to kluby i zespoły muzyczne zawodowych.

Przewodniczącym federacji został ponownie JAN BYR-CZEK. Na wiceprezosa wybrano MATEUSZA ŚWIECICKIEGO i JANA PATASZYNĄ-WROBLEWSKIEGO. Honorowym presem federacji jest ROMAN WASCHKO.

HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego” i Komendy Chorągwi ZHP
Nr 2 (22)

PIĘKNY ROK AGATY

Agata wróciła tego dnia ze zbiórki harcerskiej ogromnie podniecona. — My się też włączamy w obchody 1000-lecia, tata wie — powiedziała i zrobiła okropnie ważną minę. — Wszyscy harcerze będą poznawać historię naszych ziem, a starsze drużyny urządzią wyprawy do miejsc historycznych. A najwięcej będziemy działać podczas tegorocznej akcji letniej. Ona się będzie nazywać „Gryf-66”. — To ciekawe, powiedz mi coś więcej!

— Więc to będzie tak — rozpoczęła Agata — w czasie wakacji odbywać się będzie mnóstwo imprez i wszystkie pod hasłem 1000-lecia. Ale tata i tak wszystkich nie spamięta, więc opowiem tylko o niektórych. — No więc w lipcu i w sierpniu Komenda Chorągwi zorganizuje w Złomiu kurs dla harcerzy, którzy będą zdobywać różne specjalności, np. kronikarza, łącznościowca, sanitariusza i inne. I oni po tym kursie będą przeszkalać nas. Kławo będzie, no nie?

— Bardzo mi się podoba ten pomysł. A co jeszcze?

— O, bardzo wiele. No więc jak każdego roku, w Niechozrze zorganizowany będzie międzynarodowy zlot młodzieży, pod nazwą „Malta”. Będziemy gościć kolegów z ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgier i wielu innych krajów. Też oczywiście wszystkie pod hasłem 1000-lecia. Latem tego roku harcerze urządzią letny „najeżdż” na wyspę Wolin.

— Dlaczego właśnie na Wo-

lin? — No, bo Wolin był historyczną osadą słowiańską — powiedziała fachowo Agata — i tam teraz są ciekawe wykopaliska. — Na wyspie rozbije namioty 3 tys. harcerzy, a w samym Wolinie będzie obozować 500 chłopców i dziewcząt. Przyjadą tu delegacje wszystkich chorągwi Ziemi Zachodnich i Północnych. Wszyscy harcerze będą wykonywać jakieś prace użyteczne przy porządkowaniu wyspy i samego miasta. Będziemy też brać udział w akcji żniwnej.

— Bardzo pięknie! A co będą robić harcerze w najbliższej przyszłości? — zapytałem podchwytliwie.

— Bardzo wiele — powiedziała Agata i nabrała tchu. — Wiele w lutym Komenda Chorągwi ogłosi konkurs na „Kronikę mojej miejscowości”, w marcu weźmiemy udział w wielkiej wyprawie „Szlakiem biało-czerwonego sztandaru”, a w kwietniu w akcji pod nazwą „Zielona niedziela”. Każdy harcerz zasadi swoje własne drzewko owocowe. Fajno będzie, prawda?

— Fajno, to jest chciałem po-

wiedzieć bardzo pożytecznie.

— Na 1 Maja, w dniu święta pracy — ciągnęła Agata — wszystkie szczecińskie drużyny ZHP wezmą udział w wielkim ulicznym pochodzie kostiumowym; będą to sceny z historii Polski. No i jeszcze będą uroczyste ogniska i występy artystyczne. A w połowie maja odbędzie się przegląd najlepszych zespołów artystycznych. W programie jak najwięcej o 1000-leciu. — To jeszcze nie wszystko — powiedziała z dumą Agata, widząc moją oszołomioną minę. — Od 17-19 czerwca odbędzie się w Cedyni Zlot Hufców, podczas którego nastąpi symboliczne pasowanie zuchów na harcerzy. Z okazji Dni Morza specjalna sztafeta wyruszy „Szlakiem Bałtyku”, a drużyny wodniaków wezmą udział w ogólnopolskim spływie kajakowym, którego punktem docelowym będzie wyspa Wolin.

— Zlituj się Agato, skąd ty to wszystko wiesz?

— Ma się tę orientację — powiedziała z wyższością Agata — dobry harcerz wie wszystko. I zabrała się do prasowania chusty.

(Dyl)

„Alert” nie został odwołany

W kwietniu upłynie rok od ogłoszenia ogólnopolskiego harcerskiego „Alertu”, którego celem było odnalezienie i opisanie miejsc związanych z walką i męczeństwem Polaków i tych wszystkich, którzy w latach 1939-1945 zginęli, zmagając się z faszystowskim najazdem, rządząc harcerskich patroli przemieszczających w tym czasie wzdłuż i wszerz szlaki bitew sprzed dwudziestu lat, odwiedziło nieśmiało obozów koncentracyjnych, obozów jeńców i obozów pracy.

Długa jest lista miejsc walki i męczeństwa wskazanych przez harcerzy. Najliczniejsze są samotne mogiły żołnierzy, którzy zginęli w walce lub więźniów zamordowanych w czasie ewakuacji obozów. Często te samotne mogiły pokryte były patyną zapomnienia. Teraz pamięć o nich odżyła na nowo. Otoczone zostały one opieką przez harcerzy oraz młodzież szkolną, i to jest dodatkowe, cenne pokłosie harcerskiego „Alertu”, który dla harcerzy trwa do dzisiaj i trwać będzie dalej.



Rokrocznie Międzynarodowy Dzień Kobiet czcimy kwiatami, wierząc, że mamy ich i harcerze staramy się omylić te tradycyjne dowody pamięci o naszych mamusiach, wychowawczyńkach, nauczycielkach i witamy ten dzień zupełnie inaczej.

W szkole każda drużyna harcerska, czy zuchowa powinna „zmontować” choć skromny program uroczystości. Może to być „zgaduj-zgadula” tylko dla mężczyzn, ale o kobietach. Przedstawiamy zatem krótkie fragmenty sceniczne charakteryzujące daną postać (np. Ewa — ta z raju, Kopciuszek, babcia Czerwonego, Kapturka, Emilia Plater, Maria Konopnicka, Walentyna Tierszowska czy Indira Gandhi), a panowie na kartkach piszą kto to, za najlepsze rozwiązanie dostają portrety sławnych kobiet, wycięte z tygodników i ładnie oprawione w ramki.

Wszystkie panie w naszej szkole (nie zapominajmy o sprzątaczkach, lekarce, kucharce, sekretarce, bo to jedyna okazja wykazania swej wdzięku tym, którzy dla nas codziennie pracują) otrzymują kolorowe baloniki z napisem „S. III”. Gdy drużyna jest rozśpiewana, niech nie zapomni o piosence, a zuchy mogą popisać się ładnie wykonanym piosenką. I zamiast tradycyjnego kwiatka, niech będzie wyszyta na ziółkach serwetka, laleczka z pileczki ping-pongowej, czy mały słoik uszyty z ceraty. Takie drobniaczki będą na pewno miłą niespodzianką i pamiątką na długi czas. Wdziękami kiedyś jak delegacja

drużyny harcerskiej przyniosła do szkoły na Dzień Kobiet własnoręcznie upieczony i pięknie udekorowany tort (za prawdziwość tej własnoręcz-

zamiast kwiatka

nej pracy nie ręczę — był zbyt piękny!). A więc i tu wdzięczne pole do popisu, aby osłodzić ten miły dzień.

Dla mamusi proponuję laurki, ale nie takie typowe z kwiatkiem, czy serduszkami. Już od dziś zakładamy „Klub

zbieraczy piątek”. Staramy się, aby było ich jak najwięcej i każdy stopień wspinamy do laurki, której tytułowa stro na głosi — „Piątki dla mojej Mam”. Aby stopnie te miały wartość, prosimy aby wychowawczyń podpisały. Jestem pewna, że do 8 marca cała strona zapelni się piątkami, które ofiarujemy mamusiom w dniu ich święta. Można to zrobić na spotkaniu przy herbacie urządzonej przez dzieci w szkole. Jeśli więc posiadamy odpowiednie warunki nie omieszkajmy wykorzystać tej przyjemnej imprezy.

Zyczę wszystkim drużynowym i drużynom jeszcze tyśiąca dobrych pomysłów, aby Dzień Kobiet zapisał się w ich kronikach jako wydarzenie ważne, a zarazem przyjemne.

K. M.

Póki jeszcze mróz i trochę śniegu korzystajmy z uroków zimy. Niech hasłem dnia, zwłaszcza tego niedzielnego, będą spacer, sanki, narty, łyżwy, a nie siedzenie przy telewizorze

Póki jeszcze zima!

w domu. Nawet „Bonanza” nie zastąpi frajdy z ciekawej wyprawy zimowej w okolice, świstu wiatru w uszach przy zjeździe sankami, czy satysfakcji z udanej chłystki.



„Gdybym miał władzę czarno-księżnika“...

Wiadomo, że jak zima to konieczne ją trzeba wykorzystać na zabawy w śnieżki, organizować zawody saneczkowe, łyżwiarstwo, jednym słowem zdobywać zuchową sprawność Człowieka Zimy. Ale bywa, że dni kapytali pogody, gdy temperatura spada zbyt nisko, gdy wiatr świszcze lub deszcz zaczyna lać. Wtedy przyjemnie spędzić z godziny przeznaczonych na zbiorów w ciepłej świetlicy szkolnej, czy własnej harcówce. Dobrze więc na przykład z Człowiekiem Zimy zdobywać sprawność Czarnoksiężnika (Pana Twardowskiego).

Kiedyś w czasie realizacji tej sprawności zabrakło mi już pomysłów na zbiorów. I chyba jakiś dobra wróżka natężyła mnie, przypominając stara, przebrzmiała już piosenkę — „Gdybym miał władzę czarnoksiężnika...”. Władzę czarnoksiężnika — kto by nie chciał jej mieć. Co zrobiłoby moje zuchy, gdybym miał taką władzę? Zaprzęgam się wspaniałe perspektywy zmiany świata na lepsze bo: „Jakbym była czarodziejką, to bym zaczęła czarować, żeby w rzecze zamiast wody płynęła esencja”. „A bym chciała, żeby Szczecin był największym miastem”. „Chciałabym mieć same płatki w szkole i żeby mausia była zawsze zdrowa”. „Żebyśmy mogli czarować, żeby na świecie nie było chłopów, tylko samych dziewczynki”. „W moim królestwie na drzewach zamiast liści rosłyby cukierki”. Wiele było jeszcze planów, nadziei, skrytych marzeń. A swoją drogą warto zastanowić się nad tymi dziecinnymi wypowiedziami, bo odzwierciedla one w pewnym mierze środowisko domowe dziecka, są obrazem codziennych spraw, odbiciem uczuć dziecka. Bo dlatego, że Jasia mieszkała w oficynie, marzył jej się pałac. Danki mama często chorowała, więc najwadszej sprawą dla niej było zdrowie mamy. Tereska i Zosi zaniem łakomczuszkami sniły się rzeź, pełne czekolady i cukierki rosnące na drzewach. I czasem „taką sobie zabawą” może dać drużynowemu wieść, że on i jego siostry zuchach. Dzieci zwykle niechętnie mówią o sobie, a ambicja każdego drużynowego powinno być rzeź, pełne czekolady i cukierki rosnące na drzewach. Nie tylko na zbiorów. Powinno wiedzieć dlaczego ja czy Ala mają złe stopnie, dlaczego Jacek lub Zosia przechodzą brudni na zbiorów, dlaczego ktoś jest smutny, inni że ubrani. I może okazać się, że drużynowy stanie się dla dziecka tym czarodziejem, który potrafi zmienić na lepsze jakieś przykre sprawy. I wtedy sukces podwójny — dobra zabawa i dobra robota. A wiele różnych dróg prowadzi do serca dzieci. Starajmy się nie omijać żadnej.

K.M.

List do HT

PANIE PREZYDENCIE JOHNSON!

My harcerze drużyny 25 im. Stefana Okrzei w Policach wnosimy protest przeciwko namiętności imperialistów amerykańskich wobec bezbronnej ludności Wietnamu.

My jesteśmy dziećmi wolno żyjącego świata i domagamy się polowania kresu mordowania i maltretowania naszych rówieśników, którzy są także ludźmi.

Panie Prezydencie!

Wy, Amerykanie szczyście się swoją kulturą i cywilizacją, uważacie ludność wietnamską za dzikich, Niesiecie śmierć ludziom, przagnamy żyć we własnej wolnej ojczyźnie. Wy nie macie serca i sumienia ludzkich, jesteście kowbojami, dla których od dawna istnieje tylko prawo pięści.

Panie Prezydencie!

Jezeli Pan ma serce ludzkie, jezeli Pan ma własne czucie, domagamy się, aby Pan jako Prezydent podjął pokójne kroki wobec wietnamskiej ludności.

W imieniu całej drużyny podpisał Rada Drużyny: Wojciechowski, Umnik, Woliński, Wobas, Krzywicki, Wianaczek.

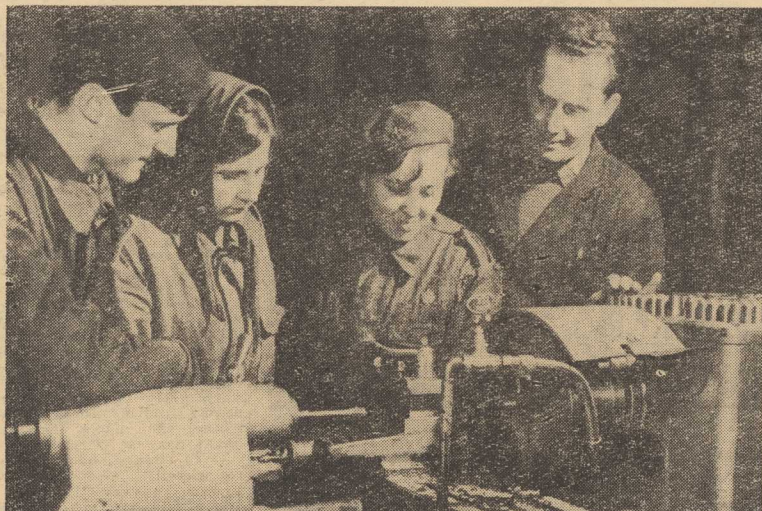
Opiekun drużyny harcerskiej w Przyszkolowej Szkole Zawodowej Fabryki Urządzeń Budowlanych, nauczyciel zawodu Bolesław CZERWINSKI instruuje swych podopiecznych. Z lewej przyboczny Ryszard KUJAWA, w środku z krzyżem harcerskim na kombinezonie drużynowa Maria WIENCIS.

Foto: St. Cieślak

O WIEZI NA CODZIEŃ

Z DRUHEM DYREKTOREM TELESFOREM BADETKO

SZCZECIŃSKA Fabryka Urządzeń Budowlanych jest powszechnie uważana za zakład stojący na wysokim poziomie technicznym. Do września roku



ubiegłego nie dysponowała jeszcze własną szkołą przyzakładową, choć prowadziła szkolenie zawodowe młodzieży. Obecnie szkoła przyzakładowa skupia już 156 uczniów, w tym 42 uczennice, w klasie I, II i III. Młodzież uczy się zawodu tokarza.

Dyrektorem szkoły przyzakładowej mianowano uprzedniego kierownika warsztatów szkolnych, długoletniego pracownika FUB, a równocześnie instruktora harcerskiego hm. Te-

lesfora BADETKĘ. Hm. Badetko pełnił swego czasu funkcję hufcowego w dzielnicy Pogodno, a następnie wstąpił się kierownictwem popularnego szczecińskiego teatryku lalkowego „ZUCH”, w którym pracuje w dalszym ciągu.

Domysliacie się zatem, że gdy powołano do życia szkołę przyzakładową drużyna już była, już działała.

Obecnie w drużynie jest 48 chłopów i dziewcząt. Drużyną jest Marysia WIENCIS

uczennica klasy III, a przyboczny jej klasowy kolega Rysiek KUJAWA. W tym roku ukończyła szkołę i mają zamiar pozostać w fabryce, kontynuując naukę w technikum. Marysia jest piątkową uczennicą.

W szkole drużyna harcerska ma poważny autorytet, także wśród uczniów nieorganizowanych. W pełniących funkcje są morganizowanych komitetach klasowych harcerze „grają” pierwsze skrzypce.

— Ja ze swej strony znajduję łatwiejszy język z młodzieżą — mówi druh dyktor. — Wiem co w szkole się dzieje. Aktyw rady drużyny i Komitetów Klasowych przychodzi do mnie z rozmaitymi problemami i to ciekawe dopiero wówczas, gdy sami nie mogą sobie z tym poradzić. To bardzo dobra i ofiarna młodzież. Realizujemy program wszechstronnej wiedzy z zakresu drzew, z techniką, z innymi dziedzinami.

Program drużyny oparty jest na wycieczkach GKH ZHP zawartych w instrukcji „Z krzyżem harcerskim na kombinezonie”. Realizujemy go pilnie widząc w tym realne korzyści dla naszej młodzieży. Spo tykamy się z przedstawicielami innych szkół, dyrekcji zakładu, rady zakładowej, jeżdżymy na wycieczki — zorganizowaliśmy ich ponad 10, chcąc harcerzom zapewnić odpoczynek na łonie natury po ciężkiej pracy w fabryce i szkole. Prowadzimy tzw. normalne zajęcia harcerskie polegające na nauce śpiewu, gier, zabaw. Ostatnio aktyw drużyny zaczyna samodzielnie prowadzić niektóre zajęcia m. in. naukę śpiewu, a na zbiorów gra na akordeonie, co ułatwia tę sprawę. Harcerze zorganizowali samopomoc w nauce, lepsi pomagają gorzej, a miłej zdolnym. Już są tego pierwsze wyniki i choć oceniam je jako połowiczne, sądzę, że to tylko moje subiektywne spo rzenie. W pracy drużyny, w jej poczynaniach pomagają harcerzom nauczyciele zawodu i choć nie byli harcerzami robią to z pełnym poświęceniem.

Najbliższe zamierzenia drużyny to zorganizowanie teatryku kukielkowego na bazie doświadczeń „Zucha”, przygotowania do zorganizowania obozu a także przygotowania do działania na rzecz zakładu. Estetyka w zakładzie to w większości dzieło harcerskich rąk.

Wokół przyjaciół

styczna, w której przy pomocy instruktorów harcerze zajmować się mogą rzeźbą i plaskorzeźbą. Sporó jest drużyn fotograficznych. Zasadą w pracy harcerskiej jest ścisła współpraca i przyjaźń z wojskiem. 9 drużyn urzędowało swę przyrzeczenia w jednostkach wojskowych, przy czym w uroczystych zbiorach uczestniczyli członkowie KMW. Żołnierze zapraszali harcerzy na wspólne posiłki — prawdziwą żołnierską grochówkę.

Wielkim zainteresowaniem młodzieży harcerskiej cieszą się organizowane przez hufce turnieje, zloty i marsze patrolowe. Dzięki odpowiedniemu programowi tych imprez harcerze zdobyli 1 400 odznak MOSO, w tym 600 odznak srebrnych. Jesienią urządziliśmy wielki zlot poświęcony kilku rocznicom i uroczystościom. Zaczęliśmy wy dawać plakietki, stwierdzające udział w takiej bądź innej imprezie — jest to bardzo w chwyczące oddziaływanie na młodzież.

Duży wysiłek skierowaliśmy w komendzie hufca na wyrobienie nawyku pracy wyłącznie ze szczepami. Zrzeszamy ponad 4 tysiące młodzieży. Za

stołowaliśmy formę listów pochwalnych wysyłanych do rodziców, szkoły i zakładu pracy. Pamiętamy o rocznicach i innych okazjach, nawet często bardzo osobistych.

Wielki nacisk kładziemy na pracę z najmłodszymi. Jak dotychczas 25—26 procent dzieci w wieku zuchowym należy do naszych drużyn. Ciągłe nam brakuje kilku procent do osiągnięcia tzw. III Etapu Ofensywy Zuchowej. Spodziewam się, że po letnim kursie, gdy przeskoczymy więcej drużynowych wymagania zostaną spełnione.

Parę słów o akcji letniej 1966. Brak nam przede wszystkim sprzętu, aby myśleć o większej liczbie obozów stałych. Tym co mamy, zaspokajamy zaledwie potrzeby 300 osób. Stawiamy zatem na obozy wędrowne i z pomocą szkół spodziewamy się zorganizować ich ok. 35. Około 35 procent na szej młodzieży obejmujemy w czasie lata obozami, biwakami i wycieczkami.

(wit)

Ciekawe pomysły

Własne muzeum

Szczep drużyny harcerskiej przy szkole nr 11 w Katowicach-Byczynie stworzył pierwsze w Polsce Harcerskie Muzeum Zbiorów Regionalnych i Przyrodniczych. Urządzono je w wykonanej w trybie społecznym własnej harcówce. Zbiory są płemem wakacyjnych wypraw harcerzy i obejmują: obozowe totemy, kolekcje roślin spotykanych na Śląsku i w kraju oryginalne kierpie, koronki, ko szuski, a także sprzęty beskidzkich górali. Nie brak oczywiście ekspozycji przemysłowych z zakładów pracy. Muzeum stale wzbogaca się — harcerze katowiccy bowiem otrzymują ekspozycje w darze od koleżanów z całego kraju. Kto w Szczecińskim pojździe ich śladem?

Wybiłni artysty

Ciekawa i pomysłowa forma popularyzacji muzyki wśród harcerzy prowadzi już od lat 35 drużyna przy Technikum Ekonomicznym w Ostrowie Wielkopolskim. Począwszy od 1930 r. zorganizowano tam kilkadziesiąt koncertów, których wykonawcami byli m. in. znakomici artyści: Wanda Wilkonińska, Regina Smendzińska, Barbara Hesse-Bukowska, Irena Sijałowa, Władysław Kędra, Edwin Kowalik i wielu innych. Ostrowscy harcerze obejmują nad każdym z przybyłych artystów opiekę już od chwili powitania na dworcu, organizują spotkania z publicznością (koleży, rodzice, znajomi), prowadzą przy okazji album, w którym dedykacje wpisują przybywający artyści.

Harcerze na koniach

Lobez słynie wśród sportowców z hippiki. Nie dziwnie, że tamtejsza młodzież uwielbia sport konny, czego najlepszym wyrazem jest powstanie nowej drużyny harcerskiej, właśnie hippicznej przy miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Należy już do niej 10 chłopów i 8 dziewcząt. Spotykają się podczas swoich zbiorów na dworcu, organizują spotkania z publicznością (koleży, rodzice, znajomi), prowadzą przy okazji album, w którym dedykacje wpisują przybywający artyści.

OD REDAKCJI. O ciekawych i oryginalnych pomysłach piszcie do Harcerskiego Tropa, a my z kolei napiszemy o Waszych inicjatywach.

SLUCHAJĄC wyjaśnień dyrektora przełączam kronikę drużyny. Relacje z biwaków, ognisk, biegów, wędrówek. Zdjęcia, rysunki. Zatrzymuję się nad tytułem „Budujemy garaż”. Okazuje się, że harcerze zbudowali obszerne garaże na harcerskie samochody. Całość prac oceniana jest na 30 tys. złotych. Idziemy je obejrzeć. W oddalonym zakątku zakładu — harcerska enklawa, stoi nowo zbudowany garaż, duma całej drużyny, szykowany jest kanał dla przełączników samochodów należących do „Zucha” i drużyny. W garażu zastaliśmy przyboczny Rysiek KUJAWĘ, pilnie wraz z kilku harcerzami montującą instalację elektryczną.

Poznałem także Marysię WIENCIS. Z krzyżem na kombinezonie stała przy lokali w konując przypadające dziś na nią zadanie. Przy okazji zwróciłem uwagę na wypustki — obcisła na naramiennikach kombinezonu.

— Wszyscy nasi harcerze noszą takie wypustki — wyjaśnił mi hm. BADETKO — są one w kolorze sznura funkcyjnego i pozwalają rozróżnić harcerzy wśród ogółu uczniów. Nasza drużyna pracuje na co dzień, nie od zbiorów do zbiorów. (wit)

Nasz statek stał na redzie portu Santa Isabel. Komunikaty mełto zapowiadały fohn i aby statek nie zerwał się z kotwicy, podaliśmy z rufy cumy na ląd. Komunikacja utrzymywała statkowi szalupa. Po paru dniach postoju zawisła na trapię tablica: „ostatnia szalupa odpływa o północy — jutro o świcie wrócić”.

Wieczorem podnosimy szalupę i kiedy była ona już zamocowana jak do podróży, na kei pojawiły się dwie znajome sylwetki. To trzeci i elektryk.

— Halo, na statku — wola trzeci officer — podajcie nam chociaż połowę łódki, bo rano pilot przywiezie wam tylko nasze kości!

— Nie ma obawy — śmieje się bosman — tu nie ma tyle mokrół, by zjadły pana przez jedną noc.

— Ale ja chcę spać — odpowiada trzeci.

— Nie grzesz pan — drwi dalej bosman — jak można w środku nocy porzucać swoją chłupię?... A może by tak spuścić szalupę — dodaje z wahaniami.

— A utop ty się — burza się cieśla — sam szalupę nie spuszcza.

W tym czasie trzeci z wielkim zainteresowaniem ogląda parkan miejscowego yacht-klubu — oho, pewnie chce pożyczyc łódkę. Po chwili trzeci i elektryk usiłują przesadzić wysoki plot, ale są zbyt grubi na to. Wreszcie zrzeczynowani wołają ponownie — Panie boss, daj pan jakiego szczupłego chłopaka, to przepchnie się przez dziurę i przyprowadzi nam jakiegoś bączka.

Bosman popatrzył na gapów, a zebrało się kilku ciekawych którzy przeszli się w wymyślnym sposobie pokonania kilkudziesięciometrowej odległości dzielącej statek od lądu.

— Kto, pany, skoczy ratować beczeczki życie na morzu?

— Spróbuję — powiedziałem.

— Uwiesilem się na szorstkiej, czarnej, oblepionej łań, który przy schodzeniu kruszył się i kupał w oczy. Byłem już na połowie długości cumy, kiedy natrafiłem na większą grudę łań, która skruszyła się pod moją ręką, a wtedy cumy wyszły z rąk i wypadłem do wody. Tam, sobie przypomniałem o tropikalnych rybach i podobno parzących meduzach — w obawie przed spotkaniem tych żyjątek, szaleńcym ciałem dopłynąłem do najbliższej łódki, a stamtąd do przystani yacht-klubu. Wdrapałem się do małego bączka i zacząłem szukać wiosła. Na kei zobaczyłem stosik desek. Wskoczyłem na brzeg, by skombinować wiosła, gdy nagle zza sterty desek wybiegło, warcząc, ogromne psisko. Skoczyłem do wody, a psak siadł na kei i warował przy łódce. Ale był to bardzo dziwny pies — kiedy opowiadałem bajeczki, by go oblać, słuchał uważnie, i mało go interesowało to, że wdrapałem się do bączka. A kiedy powiedziałem mu, by nie był taki nieludzki, to pozwolił się nawet pogłaskać. Potem wskoczył do łódki i najwyraźniej chciał, bym go wziął na przejażdżkę. Pobiegłem po wiosła i kiedy chciałem już odpływać, usłyszałem zachrypnięty krzyk: „Come back, quickly!”, a potem posypał się stek wyzłisk. Spojrzałem w górę i z przerażenia padłem na dno łódki. Na kei stał rosły Murzyn i mierzył we mnie długą dzidą.

Przygoda tropikalna

— Podły złodzieju — krzyczał — oddaj psa i łódkę, bo zażołam policję!

— Wybacz — prosiłem — i pozwól popływać łódką.

Długą tłumaczyłem mu, co chcę zrobić, a że słów brakowało, to od rozmowy szybko mnie ręce zabolaly. A on nie chciał mnie zrozumieć. Wreszcie wytoczyłem mocniejsze argumenty — obiecałem dać mu karton papierosów. To zrozumiał i pozwolił mi odpłynąć.

Zadowolony dopływałem do miejsca, gdzie miał czekać trzeci z elektrykiem. Nie zastałem ich. Wyszędem więc na keję, by poszukać swych pasażerów, a wtedy ze statku zawołał bosman. — Wróć, zawodnicy nie wytrzymali kondycyjnie i poszli spać.

Masz ci los. I po co ta moja wycieczka?

Bączka Murzynowi już nie odwoziłem — bałem się. Przywiązałem go do jednego z jachtów zakotwiczonych poza zasięgiem rzutu oszczepem, a sam odpłynąłem wpław do statku. Ryb już się nie obawiałem — wszystko mi było obojętne.

ANDRZEJ BOLESŁAW LAM
słuchacz III roku PSM
w Szczecinie



Mądry chłopiec

Trzej przyjaciele postanowili zająć się wspólnie interesami. Wzięli wszystkie swoje pieniądze i wyruszyli w drogę. Szli i szli, aż doszli do pewnej wsi. W tej wsi żyła stara kobieta.

Trzej zdrajcy przyjaciele za trzymali się u niej i poprosili, by wzięła ich pieniądze na przechowanie, surowo polecając: nie dawać żadnemu z nich grosza dopóty, dopóki o to nie poproszą wszyscy trzej. Umówiwszy się co do najuczciwszego, przyjaciele poszli do rzeki wykopać się. Nagle spoj-

strzegli, że zapomnieli grzebień. Wtedy dwoje z nich powiedział do trzeciego: — Idź do gospodyni i przynieś grzebień.

Wrócił tenże trzeci do staruchy i rzecze, by wróciła mu wszystkie pieniądze oddane na przechowanie.

— Ale kobieta odpowiadała: — Nie, nie oddam ci pieniędzy wcześniej, aż poprosicie i to wszyscy razem.

Wtedy szachraj zaproponował, by poszła z nim nad rzekę:

— Przekonasz się, gdy zasniesz o to prosisz.

Kobieta podeszła bliżej rzeki i rzeczywiście usłyszała:

— Daj, daj!

Gospodyni wróciła do domu i oddała szachrajowi wszystkie pieniądze.

A ten wziął pieniądze i ulotnił się. Zaś jego towarzysze wzdę, że długo nie wraca, przy szli do gospodyni i pytają:

— A gdzie to nasz przyjaciel?

Staruszka odpowiadała, że nie wie; oddała mu wszystkie pieniądze i on sobie poszedł.

— Ależ myślimy przecież prosi li o grzebień, a tyś oddała pieniądze! Wróć nam teraz nasz majątek!

I zaciągnęli kobietę do sędzkiego. A sędzia zdecydował: niech kobieta pokryje wszystkie straty swoim lokatorem.

W wielkim smutku, zalewając się rzewnymi łzami kobieta poszła do domu. Po drodze spotkała małego chłopca.

— Dlaczego ty płaczesz, dobra kobieto, co się stało? zapytał chłopiec.

I kobieta opowiedziała mu o swoim nieszczęściu.

— No cóż, jeśli dasz mi piątkę to wybaczę cię z kłopotu — powiedział chłopiec.

— Pewnie, że dam! — odpowiedziała kobieta.

I chłopiec poradził staruszce: Wróć do sędzkiego i powiedz, że pieniądze tych ludzi masz u siebie w domu i niech lokatorzy przyjdą sobie po nie, ale bezwarunkowo w trójkę, tak jak przedtem było postanowione.

Kobieta przyszła do sędzkiego i powtórzyła radę chłopca. Wtedy zdziwiony sędzia wykrzyknął:

— Kto ci tak mądrze doradził, kobieto?

— Pewien chłopiec.

I sędzia przesadził sprawę na korzyść staruszki. Gospodyni dała chłopcu obiecane piątkę, a sędzia wziął mądrego chłopca na wychowanie i wysłał do szkoły.

Opowiedział:

Jerzy PACHŁOWSKI



Rys. I. Danielska

Rozmowy z Wojtkiem

Stało się coś niezwykłego — pomyślałem, gdy Wojtek, wpadający zazwyczaj do domu po skończonych lekcjach jak huragan, tym razem wszedł, ba, wkroczył powoli i z godnością zawieszil kurtkę na wieszaku, starannie ułożył tornister w szafce, umył ręce po czym sięgnął po niedokończony tom z serii „Klubu Siedmiu Przygód”.

Czegoś równie zdumiewającego nie zdarzyło mi się oglądać w jego wykonaniu od czasu zesłorocznego Święta Kobiet, kiedy to Wojtek podjął uroczyste zobowiązanie na cześć własnej mamy. No, ale dzisiaj był najzwyczajniejszy, powszedni dzień... A więc?

— Dostałeś dwoje z matematyki? — zagaiłem w miarę bez troski.

Spojrzał na mnie wzrokiem, w którym politowanie mieszało się z odrobiną wyrozumienia dla naiwności dorosłych.

— Przeproszę cię — wystękałem, chcąc naprawić widoczną gafę — oczywiście, przyniosłeś w dzienniczku piątkę.

Nie nie przyniosłem w dzienniczku — przetrwał miłczenie chłopiec. — Tego się w ogóle nie zapisuje do dzienniczka.

— Czego się nie zapisuje?

— Tego... To znaczy mojej siły.

— Wojtek... Nie rób osła z rodzzonego ojca, bo to się źle skończy. Jakiej znowu siły?

— Mojej siły, harcerekie słowo honoru! Jestem trzeci, no może czwarty pod względem siły w całej naszej klasie.

Gdzie to moje dziecko nauczyło się tak kłamać — myślałem gorączkowo, zdumiony tym oświadczeniem. Fakt kłamstwa był bowiem dla mnie bezsporny. Wojtek, szczupły chudeusz, o cały rok młodszy od pozostałych uczniów klasy IV C, w żaden sposób nie mógł uposażyć się na tak wysokiej pozycji. Trzeci lub czwarty mógł być, owszem, ale od końca.

Nie zdążyłem jednak wypowiedzieć głośno swych wątpliwości, kiedy mój „silny” rzekł:

— Oczywiście, ty nie nie rozumiesz. Zaraz ci to jednak wytłumaczę. Dzisiaj mieliśmy wolną jedyną lekcję, ponieważ pani od polskiego zachorowała. I na tej wolnej lekcji chłopaki polamali ławkę...

— Co takiego? Wybróbowywaliście swoją siłę na ławce?!

— Nie denerwuj się. Ja w tym nie brałem udziału. Ja ich nawet uspokajałem. No, ale było takich pięciu co się tak bawili w „Kobry”, aż w końcu ławka nie wytrzymała.

— I co dalej?

— Na następnej lekcji pani matematyka od razu zauważyła tę polamaną ławkę — i zaczęła się draka...

— Wojtek! Mów po polsku!

— Przeproszę... No więc zaczęła się awantura. Pani zapytała kto polamał ławkę. Nikt się nie przyznał. Pani pyta drugi raz, ale

tych pięciu siedzi cicho, a my, to znaczy cała niewinna reszta, też milczymy, bo przecież...

— Rozumiem. Nie chcieliście oskarżać kolegów.

— Właśnie... Oni nie chcieli się przyznać, myślimy nie chcieli ich oskarżać, pani chciała znaleźć winnych. Słowo daję, w klasie zrobiła się prawdziwa „Kobra” — teatr sensacji. Pani była w roli detektywa, a my...

— Nie wygłupiaj się, młodziencze.

— Dobrze, niech będzie. A więc śledztwo trwało z 15 minut i winni się nie przyznawali. Wtedy pani zaczęła nam opowiadać o sile i odwadze. Mówiła, że ludzie silni i odważni są nam bardzo potrzebni. Siła i odwaga to piękne cechy człowieka... Dobrze powiedziałem?

— Nieźle.

— Ale — mówiła dalej pani — ci, którzy polamali ławkę, nie są silni. Oni są słabi. Nawet bardzo słabi. Są słabi, ponieważ boją się przyznać do tego co zrobili, obawiają się odpowiedzialności. To znaczy, że są tchórzami — a tchórz, nawet jeśli ma mocne ręce, to niedźwizba. Naprawdę silny człowiek — to człowiek odważny. Dobrze powiedziałem?

— Zgadza się w zupełności z panią matematyką.

— I wtedy wstał Andrzej, który nie brał udziału w tym łamaniu ławki, i powiedział, że przedwcześnie na klasówce to on właśnie wypuścił białą myśkę na środek klasy. Potem wstał Waldek i przyznał się do rozbicia szkła w gablotce. A później wstałem ja...

— Hm, hm...

— A tak, właśnie. Wstałem i po wiedziałem...

— Nie mów dalej na ten temat. Niechaj zakryje twoje przezwinięcia mgła tajemnicy. Interesuje mnie tylko, czy przyznało się tych pięciu?

— Oczywiście. A pani matematyka obiecała wstawić się za nimi u pana kierownika. Mówiła jeszcze, że się trzeba w sobie wyrabiać. No to ja trenuję. Charakter, rozumiesz? Charakter.

Wojciech DUZY



Na prawym rękawie mundu ru nosimy kolorowe kółka z różnymi symbolami. Są to sprawności fachowe. Każdy harcerz zdobywa taką sprawność indywidualnie przy pomocy fachowca z zakładu pracy, majstra, technika lub starszego kolegi. Wybór sprawności zależy od indywidualnych zainteresowań harcerza. Zestaw sprawności fachowych jest bardzo bogaty. Istnieją sprawności z dziedziny sportu, turystyki, zdrowia, przyrody, techniki, gospodarki, kultury itd. Można więc wybrać i zdobyć sprawność: Włóczęgi, Wodniaka, Pływaka, Ratownika, Przyjaciela Ptaków, Ogrodnika, Fotografę, Stolarza, Kucharza, Aktora, Plastyka i wiele innych.

Jeśli więc ktoś chce zostać specjalistą w dziedzinie, która go najbardziej interesuje — pomogą mu w tym sprawności fachowe. A jeśli w zastępie lub w drużynie kilku harcerzy ma te same zainteresowania i chce zdobywać tę samą sprawność Tym lepiej! Można wspólnie sobie pomagać i doradzać. Można zorganizować „mikrokurs” z danej dziedziny przy pomocy naszych przyjaciół z zakładu pracy, kół przyjaźni harcerstwa, wojska lub rodziny.

W taki właśnie sposób zdobywają sprawności harcerze ze szczepli przy Szkole Podstawowej nr 9 w Szczecinie, którzy nawiązali bardzo bliskie kontakty z Hutą Szczecińską i zadania swoje wykonują w tym zakładzie — w stołarni, laboratorium itp.

Podobne kontakty można nawiązać z innymi zakładami i instytucjami. Kampania „Więź” jest bardzo przydatną okazją ku temu.

Sprawność fachową jest jednym z elementów harcerskiego systemu wychowawczego. Aby ją zdobyć harcerz musi spełnić pewne wymagania. Oto kilka przykładów wymagania na sprawność Stolarza:

Kolorowy emblemat

♦ umie posługiwać się prostymi narzędziami do obróbki drewna i umie je konserwować, naostrzyć dłu to, ostrze do struga, oprawy młotek, siekierki, skompletować „warsztacik stolarski”;

♦ wykona drobne naprawy drewnianych sprzętów domowych, gospodarskich lub szkolnych. Umie używać kleju na zimno i na gorąco, utrwalac powierzchnię drewna;

♦ zrobić drewniany sprzęt użytkowy: półkę na kwiaty, skrzynkę na sprzęt drużyny lub skrzynkę na apteczkę;

♦ zwiędzić najbliższą stołarnię lub tartak, umie odpowiedzieć o przebiegu pracy w tych zakładach;

♦ zna różne rodzaje i gatunki drewna oraz ich zastosowanie;

♦ wie, gdzie są najbliższe szkoły zawodowe i technika przemysłu drzewnego.

Po spełnieniu tych wymagań, harcerz zgłasza drużynowemu zakończenie pracy nad zdobywaniem sprawności. Drużynowy zapoznaje się z wynikami pracy i razem z fachowcem po przeprowadzeniu egzaminu, bieżą sprawnościowego lub konkursu decyduje o przyznaniu sprawności. Przyznawanie sprawności drużynowy lub szczepli ogłasza w swoim rozkazie. Harcerzowi przybawia jeszcze jedno kółko z kolorowym emblematem, który świadczy o tym, że harcerz jest specjalistą w danej dziedzinie, potrafi wiele zrobić i pomóc innym.

TADEUSZ MOZEJKO — hm

Czy to też jest sport?

REKORDY PADAJĄ nie tylko na stadionach sportowych. W niewielkiej kawiarni zachodniemieckiego miasteczka Holzhausen młodzieżowy zespół „mocnego uderzenia” grał bez przerwy 200 godzin.

W ciągu tych przeszło 8 dni i nocy muzykowania każdy członek zespołu miał prawo najwyżej do 2 godzin snu. Zachodniemiecki zespół big-beatowy pobił dotychczasowy rekord w tej dziedzinie o 50 godzin, który ustanowiła australijska orkiestra „Stone Beats”.

Sukces ten został uświęcony cierpieniem perkusisty, który od ciągłego walenia w bębny naderwał ścięgno.



W Szczecinie już po eliminacjach

70-osobowa ekipa na Zimowe Igrzyska

W CAŁYM KRAJU TRWAJĄ ZAWODY ELIMINACYJNE DO II OGÓLNOPOLSKICH IGRZYSK ZIMOWYCH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, KTÓRE W DNIACH OD 2—6 MARCA ROZEGRANE ZOSTANĄ W ZAKOPANEM.

JUŻ OBECNIE WIADOMYM JEST że zainteresowanie zawodami, oraz frekwencja, przeszły wszelkie oczekiwania — zakładano, iż w zawodach (wszystkich szczeblu — szkoła, okręg, powiat) weźmie udział około 1,5 miliona młodych sportowców — tymczasem liczba ta została nie tylko że osiągnięta, ale i przekroczona. Mało tego, zgodnie z regulaminem, niezależnie od przeprowadzonych eliminacji, zawody w szkołach trwać mają przez całą zimę — sądzić więc należy, iż liczba ta będzie jeszcze większa. Igrzyska Zimowe stały się więc, obok niezwykle popularnego Czwórboju Lekkoatletycznego „Świata Młodych”, najbardziej masową imprezą młodzieżową w Polsce.

W ZAKOPANEM trwają ostatnie przygotowania organizacyjne do centralnych igrzysk. Nasza zimowa stolica nie była jeszcze miejscem tak masowej imprezy, bowiem na starcie stanie 1 350 młodych sportowców z całego kraju. Na ich przyjęcie szykują się miejscowi uczniowie przygotowujący w swych szkołach kwatery. Wszyscy działacze zakopiańscy zadeklarowali pomoc przy igrzyskach, a wszystkie obiekty Zakopanego oddane zostaną w pierwszych dniach marca do dyspozycji młodzieży. Gros zawodów przeprowadzonych zostanie na terenach wokół Dużej Krokwi, a jedynie zawody o „Złoty krążek” i harcerski wie-

lóbój lyżwiarski „Błękitna Sztafeta”, odbędą się na sztucznym lodowisku w Nowym Targu, oddanym bezpłatnie młodzieży przez miejscowe władze.

Choć zawody sportowe będą główną atrakcją igrzysk, nie tylko one przewidziane są w programie. Igrzyska młodzieży są pierwszą w tym roku centralną imprezą organizowaną w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Z tej racji przeprowadzonych zostanie wiele imprez o charakterze politycznym i kulturalnym. W dniu otwarcia Igrzysk ulicami Zakopanego przejdą wszyscy ich uczestnicy.

A jak przedstawiać się będzie udział szczecińskich w Igrzyskach? W chwili obecnej ukończone zostały już eliminacje w konkurencjach które obsadzimy (są nimi: jazda szybka na lodzie, narciarstwo, saneczki, Błękitna Sztafeta i Złoty Krążek) i trwa ostatnie wyłanianie reprezentacyjnej kadry. Toczy się więc walka między najlepszymi z najlepszych i tu, możemy zdradzić tajemnicę, szczególnie zaciekawiającą prowadzący ze sobą szkoły nr nr 21 i 25. W sumie ekipa szczecińska liczyć będzie 70 zawodników i zawodniczek. Czy odniosą sukcesy? No cóż, nie mamy w sportach zimowych zbyt wielkiej tradycji, ale mimo wszystko liczymy na dzielną postawę naszych młodych reprezentantów.

JESZCZE TAK NIE JEŹDZIMY — ba, nawet nie wysyłamy w tej konkurencji (jazd) swoich reprezentantów na Zimowe Igrzyska. Nie posiadając odpowiednich warunków terenowych musimy jedynie zadowolić się startami w biegach płaskich. Co ciekawe, że w narciarstwie, tym uprawianym przez seniorów, sytuacja jest odwrotna — zjazdowcy rekrutują się z nizin, a biegacze z mieszkańców gór!

(Foto CAF)



Hufiec Szczeciński Dąbłę ogłosił konkurs na najlepszą „Kronikę zakładu pracy”. Miejscowe szczepli z pokazem maszyn rolniczych, ich funkcjonowania i zastosowania. Na początku marca br. odbędzie się w Pyrzycach zlot przodowników nauki i pracy społecznej połączony z wystawą kronik, albumów, gazet itp. tematycznie związanych z kampanią „Więź”.

Szczep Drużyny Harcerskiej w Trzebieżowie powiat Gryfice zebrał się zniwelować i uporządkować teren przy Fabryce Mebli. Fabryka wykona w zamian wyposażenie i sprzęt do świetlicy harcerskiej. W tej sprawie między fabryką a szczeplem została podpisana „uroczysta umowa”.

Fabryka Sprzętu Okręgowego w Reczu, PGR Recz, POM w Choszcz

nie i inne zakłady powiatu Choszczeńskiego zadeklarowały przejęcie patronatów nad obozami harcerskimi i udziału tym obozom pomocy w postaci transportu i niektórych urządzeń obozowych.

6 lutego br. na punkcie granicznym w Kołbaskowie odbyło się spotkanie kierownictwa Komendy Choszczewskiej z kierownictwem Organizacji Pionierskiej z Rostoku. W trakcie spotkania omówiono sprawy związane z akcją letnią. Ustalono, że 80 harcerzy wyjedzie w lipcu br. na obozy do NRD i taką samą liczbę pionierów będziemy gościć na obozach szczecińskich. Oma wiano również wspólną organizację Małego Węsięgu Pokoju, wymiany listów i wystawek, wspólnych spotkań przygranicznych i imprez. Tradycyjnie kontakty szczecińskich harcerzy z przyjaciółmi z Odry w tym roku będą bardziej rozszerzone i wzbogacone o nowe formy.

4 lutego br. podczas posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa omawiano między innymi wyniki harcerskiego „Alertu” i udziału drużyn harcerskich w sprawowaniu opieki nad miejscami narodowej pamięci. W imieniu komitetu serdecznie podziękowano drużynom harcerskim za dołączoną pracę na tym odcinku. Należy przypuszczać, że szczecińskie harcerstwo będzie nadal sprawowało stałe patronaty nad miejscami walki polskich rodziców żołnierzy o wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej.

T. M.

Wesoło bawia się druhowie z Młodzieżowego Kręgu Instruktorów przy PDK w Gryfinie podczas tegorocznej karnawału. W wyremontowanej własnym wysiłkiem piwnicy PDK urządzili piękny harcówkę, wymarzoną na zimowe spotkania i wesołe zabawy, które za inaugurację wspaniałej Sylwestrem. Ponadto harcerski zespół estradowy. W sumie wesoło, pożytecznie, a nie satysfakcji z cennej inicjatywy.

Druhom i druhom z drużyn „Komandosi” i „Komandosów” ze szkół nr 83 na Niekich pięknie dziękujemy za zaproszenie na urządzoną przez nich specjalną wieczornicę z okazji wyzwolenia Warszawy. Niestety, nie mogliśmy być, przepraszamy. Ale przy okazji warto podać, że te obie bardzo czynni drużyny często przyominają o sobie kolegom szkolnym, organizując liczne ogniska i zabawy zarówno dla harcerzy jak dla młodzieży nie zorganizowanej.

Hasło: „My się zimy nie boimy” pięknie realizują szczepli i drużyny Hufca w Pyrzycach. Liczne gry i zabawy terenowe na śniegu i lodzie stały się tam programem działań, zwłaszcza dla szczepli w Warnicy i 23 DH w Zabowie. Dość powiedzieć, że dotychczas, w okresie feni zimowych, przede wszystkim zorganizowano w powiecie blisko 100 różnych imprez, w których uczestniczyło ponad 1 000 uczniów, harcerzy i młodzieży nie zorganizowanej. Brawo!



Przez cały luty trwa kolejny (piąty z rzędu) Filatelistyczny Pokaz urządzony przez Szczep Harcerzy Głuchych w Szczecinie z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego.

W pokazie udział biorą harcerze filateliści ze szczepli oraz młodzież z kół filatelistycznych przy Pałacu Młodzieży w Szczecinie, Szkoły nr 64 i 56, 27 Drużyny Harcerzy i szkoły specjalnej nr 38.

Ze względu na szczupłość połączonych — organizatorów po kazu wprowadzili pewną innowację, polegającą na tym, że



dwa razy w tygodniu zbiory w gablotkach zostają zamieniane na inne, a ekspozycję ich przekazywane są do wglądu w pełnym komplecie. Pozwala to uczestnikom i zwiedzającym na obejrzenie zbioru w całości, a jurorom wydać dokładniejszą ocenę.

Z dotychczas eksponowanych zbiorów na specjalne wyróżnienie zasługują: aktualny zbiór szczepli p. t. „MILLENIUM” oraz szkoły nr 38 „Nasza piękna Ojczyzna”. Dobrze również prezentują się zbiory dh. Julii Bielawnej (Pałac Młodzie-

ży), „Warszawa bohaterska stolica Polski”, „Flora i fauna” dh. Ilony Bobińskiej ze szkoły nr 64 oraz dh. Wł. Badetki — „Sport na znaczkach”. Prezentowane są także dwa zbiory archiwalne — Poczty Harcerskiej Kraków i Poczty Harcerskiej — Szczecin. Ta ostatnia posiada na specjalnym stoisku bogaty wybór własnych wydawnictw pocztowych.

Harcerze głusi za pośrednictwem „Harcerskiego Tropu” za praszą wszystkich chętnych do zwiedzania pokazu, który mieści się w harcówce Państwowego Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Szczecinie, ul. Jagiellońska nr 65-A.

Powyżej zamieszczamy jeden ze znaczków Poczty Harcerskiej — Szczecin, wydany z okazji budowy 1000 szkół na 1000-lecie Polski — hasła aktualnego również na następne lata.

Józef GRABARCZYK phm.

DZIŚ „TŁUSTY CZWARTEK”

Ani się obejrzelśmy i oto już schyłek karnawału. Tym, którzy nie zdążyli jeszcze wybrać się na karnawałowe szaleństwa przypominamy, że okazja nadarza się właśnie dziś, w „TŁUSTY CZWARTEK”. Warto np. zarezerwować sobie miejsce w Klubie „13 MUZ”, który urządza „tłustoczwartkowy” dancing, od godziny 20 do 1. Wszystkim pozostałym szczecinianom, którzy przedkładają paczki nad zabawę, życzymy dobrego apetytu. Miejmy nadzieję, że nasi okulierni nie zawiodą!

Foto: Wanda Cieślakowa



Jakie punkty usługowe przybędą nam w 1966 r.?

Wykaz lokali usługowych, które powstaną w naszym mieście w roku 1966, nie przedstawia się zbyt imponująco. Przewiduje się mianowicie oddanie do użytku tylko 14 pomieszczeń z przeznaczaniem na zakłady, świadczące usługi dla ludności. Aż pięć z nich skoncentrowano na Osiedlu Komuny Paryskiej, w dzielnicy Drzetowo.

Oddanie punktów usługowych na osiedlu Komuny Paryskiej przewidziane było w roku 1965. Przesunięcie terminu

Sprawy młodzieży i wychowania

WCZORAJ odbyło się spotkanie wojewódzkich i miejskich władz partyjnych z kierownikami i dyrektorami sześciu oświatowych podstawowych i średnich oraz sekretarzami POP tychże szkół.

Celem narady było omówienie aktualnych problemów, wyłaniających się przed szkolnictwem szczecińskim w obliczu reformy oraz podstawowe założenia ideowo-wychowawcze w pracy z młodzieżą. Na okresie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. O sprawach tych mówili w obszernych wystąpieniach: kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR Bolesław KLIMCZYK i sekretarz KM PZPR — Wiesław GRABOWICZ. Sprawozdanie z wyników nauczania w szkołach podstawowych naszego miasta złożył inspektor szkolny — Zygmunt SZYDEŁOWSKI. (Dy)

Reporter zanotował

W MIESZKANIU przy ul. P. Sze-głennego zmarła nagle 59-letnia Genowefa W., nigdzie nie meldowana. Wg informacji pogotowia, Genowefa W. znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego.

NA DACHU nieczynnej kaplicy na Cmentarzu Centralnym biegła wczoraj dwóch kilkunastoletnich chłopców. Pracownicy cmentarza wezwali MO, a milicjanci straż pożarną, aby przy pomocy drabiny zjechać chłopów, którym w każdej chwili groził upadek. Na widok nadjeżdżającego samochodu straży — młodzi ludzie zeskoczyli z dachu... i uciekli.

NA SKRZYŻOWANIU Al. Wojska Polskiego z ul. Prusa nastąpiło zdarzenie, „dziewiaki” z ciężarówką. Tramwaj i samochód są uszkodzone — straty sięgają 4 tys. zł. Przerwa w ruchu trwała od 8.30 do 9.10.

DZIŚ nad ranem, ok. godz. 4.10, nocny autobus MPK zderzył się w Zdrojach z samochodem osobowym. Ofiar w zdarzeniu nie było. Straty — ok. 10 tys. zł. Przyczyną wypadku było zaśnięcie za kierownicą szofera autobusu. (ap)

nastąpiło wskutek usterek budowlanych. Na lokale w tym punkcie miasta czekają: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (gralnia), Szczecińskie Zakłady Usług PT (punkt mechaniczno-elektryczny) Sp-nia Inwalidów Im. 7 listopada (szewstwo), Sp-nia Pracy Fryzjerów „Uroda” oraz Szczecińskie Zakłady Usług cze. Przekazanie do użytku pomieszczeń usługowych przewiduje się na III kwartał br.

Zarówno ośrodek usługowy na osiedlu Komuny Paryskiej, jak i następny punkt — przy ul. Budzyszyńskiej, powstają w ramach budownictwa rad narodowych. Z budownictwa spółdzielczego oddane zostaną trzy punkty usługowe przy ul. Potulickiej. Również oddanie tych lokali było zaplanowane na rok 1965. Otrzymują je: Sp-nia Pracy Fryzjerów „Uroda”, Sp-nia Pracy Krawieckiej, Sp-nia Pracy Szewców.

Wreszcie ostatnie pięć punktów usługowych zostanie zlokalizowanych w pomieszczeniach, pochodzących z windykacji. Przy ul. Lipowej, Kr. Jadwigi i Boł. Śmiałego Wydział Przemysłu Prez MRN otrzyma lokale dotychczas zajmowane na mieszkania, a przy ul. Nehringa i Świerczewskiego — ze sklepów, które mieszczą się tam obecnie. (iol)

Kronika dnia

„FLOTYLLA” W SZCZECINIE

♦ DO SZCZECINA zawitał Zespół Estradowy Marynarki Wojennej „FLOTYLLA” w Gdyni, który wystąpi dziś dwukrotnie na przedstawieniach przeznaczonych dla pracowników stoczni Szczecińskiej budowlanych. Kierownikiem „FLOTYLLI” jest komandor pod porucznik Jerzy LEWANDOWSKI. Program, z którym zespół przyjechał nosi tytuł: „NIE CHODZI O MEDALE”.

RADNI RADZA

♦ TEMATEM dzisiejszego posiedzenia Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego WRN było zagadnienie walki z przestępczością wśród nieletnich.

PLENUM PK SD

♦ WCZORAJ w Choszczynie odbyło się planarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Siłownictwa Demokratycznego, poświęcone zagadnieniom usług dla ludności. Odbyły się także wybory do dwóch komisji problemowych.

STYPENDYSCI Z ZAGRANICY

♦ W HOTELE „Plast” zatrzymała się grupa zagranicznych studentów — stypendystów, odbywających studia w naszym kraju. Są to studenci z Ghany, Meksyku, Syrii, Iranu i Konga. (hs)

Kto zgubił?

T.I. br. w pociągu na trasie Szczecin — Gdańsk znalazłono portmonetkę z pieniędzmi. Można odebrać u Danuty Martyki, zam. w Domu Akademickim przy ul. Ku Słońcu, blok 12, pokój 187 (po południu).

Oskarżam!

NIEJASNE jeszcze podejrzenia stawały się dla mnie z dnia na dzień coraz bardziej klarownym pewnikiem. Coś psuło harmonię mego skąd inąd szczęśliwego małżeństwa. Od niedawna wprawdzie, od kilkunastu zaledwie dni. Miła, serdecznie zawsze uśmiechnięta żona, wita mnie obecnie w zimowe popołudnia jakąś nachmurzoną, żalobną w nastroju, nieprzychylną, rzekłbym wręcz dziwną.

Cóżem przeszkrobał, w czymże zawinił? — łamię sobie głowę, studiując pilnie dzieje ostatnich dni. Z urzędniczą punktualnością jestem po południu w domu, do kieliszka nie zaglądam, staram się być szarmanckim, eleganckim, stale proponuję kino lub

inne wspólne rozrywki... kwiataki nawet kupilem, ot tak bez okazji...

A żona wciąż w ponurym nastroju.

Czyżby...? Nie, to niemożliwe. Wiem, że inny mężczyzna nie stanął na jej drodze, właściwie na mojej drodze życia. Ale ten nastroj...

Zapytać wręcz? Zapytałem.

— Kochanie, powiedz, niech się nie dreczę. Nawet najgorsza prawda, byle prawda...

— Tobie to dobrze. Dziesięć rano, całe przedpołudnie pracujesz, nie słyszysz. A ja zostaję w domu, zabieram się do codziennej pracy. Do niedawna jeszcze jakoś to szło. Nastawiałam radio: płyną obertasy Dzierżanowskiego lub Ciulczy, potem no zmieniając beat'lsy, trochę popularnej

Po reformie czynszów

Więcej funduszy na remonty i konserwację budynków

JAK INFORMOWALISMY reforma opłat pobieranych za czynsze w budynkach podległych DZBM-on przyniosła już pierwsze, widoczne zmiany. ADM-y usamodzielnili się i stały się rzeczywistymi gospodarzami swoich nieruchomości. Ale interesuje nas wszystkich również problem remontów budynków i mieszkań oraz strona estetyczna zabudowań. Czy jest jakaś widoczna poprawa na tym odcinku?

Z INFORMACJI uzyskanych w Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wynika, że tak. Oczywiście na wyraźne oznaki tych zmian musimy poczekać kilka miesięcy. Ale już dziś daje się zaobserwować nasilenie prac, związanych z bieżącymi i kapitalnymi remontami w wielu budynkach.

Zgodnie z założeniami planu, kwota przeznaczona na bieżące remonty i prace konserwacyjne w bież. roku sięga 67 mln złotych, i jest o 33 mln złotych wyższa od sum przeznaczonych na ten cel w latach ubiegłych. Nakłady te idą w parze z możliwościami przerobowymi ADM-ów i dlatego nie mogą być wyższe, choć potrzeby są większe. Jednak będzie i tak poważnym sukcesem jeśli te dwukrotnie wyższe zadania zostaną wykonane.

Miejska gospodarka komunalna na dysponuje ponadto 84 mln złotych na kapitalne remonty budynków mieszkalnych. Tak więc rok bieżący powinien przynieść znaczną poprawę w za-

bezpieczeniu budynków przed dalszą dewastacją.

Oprócz wymienionych tu korzyści płynących z nowej polityki czynszów istotny jest problem estetyki budynków i otoczenia. Na ten cel miało przeznaczyć 60 mln złotych. Dziś do obowiązków ADM-ów należy także malowanie klatek schodowych, estetyka otoczenia budynku i jego zaplecza. Wystarczy wspomnieć, że zgodnie z nowym zarządzeniem odnawianie klatek schodowych powinno się odbywać co trzy lata. Do tej pory, jak wiemy z doświadczenia, prace te były wykonywane dość sporadycznie, i to z inicjatywy Komitetów Blokowych i ze składek lokatorów.

(Bez)

158 nagród dla uczestników „Konkursu 300”

WCZORAJ w oddziale wojewódzkim Powszechnej Kasy Oszczędności odbyło się losowanie nagród w październikowym „KONKURSIE 300”. W naszym województwie wzięło w nim udział ok. 30 tysięcy właścicieli książeczek PKO. Większość uczestników deklarowała wzięcie niż 300 zł, a więc miała więcej szans na wygranie nagród.

Nagrody, w postaci bonów towarowych wartości od 300 do 5000 zł, przypadły 158 mieszkańcom Szczecińskiego. Wykaz nazwisk zostanie podany do wiadomości w oddziale PKO i urzędach pocztowych. Ponadto każdy zwycięzca zostanie powiadomiony o nagrodzie.

Losowanie nagród w II etapie (dla tych, którzy nie po-dejną oszczędności przez czwarty miesiąc) odbędzie się 7 marca w Warszawie. Nagrody — 5 samochodów osobowych. (sz)

Groźny pożar

przy ul. Korzeniowskiego

Płonie gmach MPO

DZIŚ RANO ok. godz. 9 wybuchł groźny pożar budynku przy ul. Korzeniowskiego 2, gdzie mieszczą się biura i magazyny MPO. W informacji dyżurnego podoficera Miejskiej Straży Pożarnej — do godz. 10.20 ogień strawił całkowicie dach budynku i przerzucił się na najwyższe piętro.

Na miejsce przybyło 7 jednostek straży (w tym portowa i stoczniowa), wóz ze środkami chemicznymi służącymi do gaszenia ognia oraz dwie samobieżne drabiny mechaniczne. Akcje ratowniczą utrudnia słabe ciśnienie wody w hydrantach ulicznych.

W chwili oddawania numeru do druku — akcja trwa. (ap)

muzyki. Jakoś raźniej szło zmiatanie, skrobanie ziemniaków... Jakoś się człowiek nastawiał przyjemnie do dnia, do ludzi. Rzeżko, skocznie, sympatycznie. A teraz, po zmianie programu II, rzepolą od rana żalobne, lub półżalobne marsze, elegie, koncerty na cztery wiolonczele w tonacjach mol... Posłuchaj tego przez parę godzin, sam zobaczysz.

Odetchnęłam z ulgą. A więc tylko to!

Do radia zaś postanowiłam napisać list (co niniejszym czynię) z błaganem, aby nie psuł rodzinnego szczęścia. Ostatnia zmiana programu II w odniesieniu do godzin przedpołudniowych istotnie nie bierze pod uwagę tak istotnego czynnika, jakim jest nastroj, wprowadzany przez nowy układ audycji muzycznych. Nie ustawiając ludzi już z rana ponuro do życia,

ETEREK

Konferencja prasowa w WPIA

WCZORAJ odbyła się w siedzibie szczecińskiego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych niemal pięciogodzinna (!) konferencja prasowa, na którą przybył także sekretarz KW PZPR, H. Huber. Zebrany przedstawiciele jednej z najbliższych propozycji programowych WPIA — jest nią impreza muzyczna pn. „Melodie trzech kontynentów” z udziałem niemieckiej piosenkarki Karin Brandt i polskich wokalistów, Grażyny Czarneckiej i Witolda Antkowiaka (plus zespół muzyczny), która przygotowuje się z myślą o odbiorcy w tzw. „terenie” — oraz zapoznano (dyr. E. Szulc) z planami dotyczącymi działań przedsiębiorstwa w nadchodzącym sezonie, ze szczególnym uwzględnieniem pasa nadmorskiego. Konferencję zakończyła obszerna i żywa dyskusja, przy czym obie strony tj. kierownictwo WPIA i dziennikarzy, zgodnie podkreślały konieczność dalszych tego typu spotkań. (ms)